Rok VI. Nr. 64. Sosnowiec, piątek 6 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-82, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 85.870.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Masowe aresztowania na Ukrainie sowieckiej

za przygotowywanie rewolucji separatystycznej.

Gen. Blucher miał zawładnąć Kremlem.

RYGA, 5. 3. Z Charkowa donoszą, że G. P. U. wpadła na ślady wielkiej ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, która przygotowywała spisek celem obalenia rządu sowieckiego i oderwania Ukrainy od związku sowieckiego.

Spiskowcy posiadali zakonspirowane jaczejki w pułkach ukraińskich oraz w sowieckich szkołach wojskowych i zamierzali wzniecić bunt wojskowy i ogłosić ukraińską dyktaturę wojskową.

W związku z wykryciem spisku dokonano licznych aresztowań wśród oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, zwłaszcza zaś wśród emigrantów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej. Aresztowano między innymi b. generała armji. b. dyktatora „zachodnio - ukraińskiego" Petruszewicza, Hryca Kossaka. Pod silną eskortą straży GPU. Kossaka wywieziono do Moskwy i umieszczono w t. zw. wewnętrznem więzieniu GPU. na Łubiance, gdzie zwykle znajdują się skazani na śmierć.

Aresztowano również znanego działacza ukraińskiego i członka ukraińskiej akademji nauk prof. Michała Łozyńskiego, pochodzącego ze Lwowa, oraz około 30 studentów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej. Ogólna zaś liczba aresztowanych ukraińców z Małopolski Wschodniej wynosi ponad 100.

Znaczna część aresztowanych została deportowana do sowieckich obozów koncentracyjnych na wyspach Sołowieckich.

Znamiennem jest, że jednocześnie z aresztowaniem Kossaka w Chabarowsku został aresztowany dowódca armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blucher, którego oskarżają o udział w spisku, przyczem bunt wojskowy na Ukrainie miałby być sygnałem dla rewolucji pałacowej w Moskwie i ogłoszenia Bluchera, znajdującego się podobno w porozumieniu z opozycją prawicową, dyktatorem.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Przeszło pół miljona ton węgla

zamówi kolej w kopalniach w Zagłębiu Dąbrowskiem

WARSZAWA, 5. 3. (wł.) Ministerjum komunikacji prowadzi rokowania z przedstawicielami przemysłu węglowego trzech zagłębi węglowych: Dąbrowskiego, Śląskiego i Krakowskiego w sprawie dostawy węgla dla kolei w roku 1931-32.

Zamówienie wynosić będzie 3 milj. 300 tys. ton węgla, z czego kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem dostarczą 592 tys. ton, wartości 13 milj. 600 tys. zł.

Podpisanie umowy na dostawę węgla nastąpi w sobotę.

OBRAD SENATU NAD BUDŻETEM PAŃSTWA.

WARSZAWA, 5. 3. (wł.) Na przedpołudniowem plenarnem posiedzeniu senatu rozpatrywano budżety prezydenta Rzplitej, sejmu i senatu, najwyższej izby kontroli państwa i prezydjum rady ministrów. Referował senator Druckі - Lubecki (BB.). Referent wskazywał na to, że budżet prezydenta Rzplitej jest u nas mniejszy, niż w innych państwach. Uposażenie prezydenta 300.000 zł., podczas gdy np. w Czechosłowacji — 800.000 zł., a w Ameryce 667.000 zł. Pozatem wpływa rocznie na ręce prezydenta 24.000 podań, co świadczy o tem, że ludność bezpośrednio zwraca się do prezydenta.

Popołudniu rozpatrywano budżet ministerjum oświaty, który wywołał dłuższą dyskusję. Referował senator Erenkreutz (BB.), uzasadniając potrzebę budowy budynków, zarówno dla szkół powszechnych, jak i średnich.

Reeferent zaproponował podwyższenie dotacyj dla uczonych o sumę 600.000 złotych.

Posłom z opozycji odpowiadał minister Czerwiński, omawiając trudne warunki ekonomiczne, które nie pozwalają usunąć w krótkim czasie braków, dających się odczuć w szkolnictwie. Szczególny nacisk należy kłaść na rozbudowę szkolnictwa, której plan został nakreślony na 10 lat.

W końcu senat przystąpił do budżetu ministerjum poczt i telegrafów.

WZROST BEZROBOCIA o 3844 osoby.

WARSZAWA, 5. 3. (wł.) Według danych z państwowego urzędu pośrednictwa pracy, w tygodniu ubiegłym, bezrobocie wzrosło o 3844 osoby.

NOWA UMOWA ZAROBKOWA w przemyśle naftowym.

LWÓW, 5. 3. (wł.) Toczące się od dłuższego czasu rokowania między pracodawcami a związkami za wodowemi pracowników zagłębia naftowego, zostały dziś zakończone. Na zasadzie nowej umowy, płace robotników zostały obniżone za miesiąc marzec o 3 proc., a czerwiec i następne miesiące r. b. o 4 proc.

Związki zawodowe ze swej strony wysunęły zastrzeżenia, że o ile koszta utrzymania się zwiększą, to robotnicy mają prawo żądać podwyżki płac. Umowa ta została zawarta przez związki zawodowe pozostające pod wpływem P. P. S. C. K. W., natomiast zw. zaw. PPS. daw. fr. rew. zawarły podobną umowę z licznemi zastrzeżeniami.

DZIWACTWO AMERYKAŃSKIEGO MILJARDERA.

Chce być pogrzebany w okrągłej trumnie.

NOWY JORK, 5. 3. Znany amerykański magnat przemysłowy Gordon Selfridge wyraził w swoim testamencie życzenie, aby go pochowano po śmierci w okrągłej trumnie.

Na pytanie notarjusza, dlaczego wybiera tak dziwny kształt trumny, miljarder odpowiedział, że znając dobrze swoich spadkobierców, chce się „wygodnie w trumnie obrócić" na widok, jak będą marnotrawili zebrany przez niego majątek.

Naprawa ustroju państwa

w obradach komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, 5. 3. (wł.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisji konstytucyjnej, pod przewodnictwem prof. posła Makowskiego. Wicemarszałek Car referował system rewizji konstytucji. Należy ustalić regulamin, któryby określił, w jakim kierunku należy się zabrać do naprawy ustroju państwa. Istnieją dwa sposoby, albo rewizja konstytucji, albo zmiana.

W pierwszym wypadku odbywa się to bez udziału senatu, w drugim wypadku musi przejść projekt przez oba ciała ustawodawcze. Referent proponował regulamin sejmowy, to znaczy, że po opracowaniu projektu konstytucji przez komisję konstytucyjną musi on przejść przez sejm i senat. Komisja przyjęła wniosek wicemarszałka Cara.

Następnie uchwalono, że poprawki do poszczególnych punktów konstytucji mogą być wniesione nawet przez pojedyńczych członków komisji. Generalnym referentem został wybrany wicemarszałek Car, który zaproponował wybór korreferentów. Nastąpi to po wygłoszeniu referatu przez wicemarszałka Cara.

Prof. Makowski zaproponował rozpisanie ankiety konstytucyjnej, w której udział wzięliby profesorowie uniwersytetu. Wicemarszałek Car uznał to za rzecz aktualną, zaznaczył jednak, że ankieta nie powinna obejmować całokształtu konstytucji, lecz poszczególne zagadnienia z zakresu ustroju państwa. Opracowanie projektu ankiety powierzono wicemarszałkowi Carowi. Opozycja w czasie dyskusji głosu nie zabierała.

Rząd sowiecki odpowiedział na notę polską

w sprawie tajemniczej wizyty funkcjonarjusza G.P.U. w poselstwie polskiem

WARSZAWA, 5. 3. (wł.) W odpowiedzi na notę polską, skierowaną do rządu sowieckiego, w sprawie włamania się do poselstwa polskiego w Moskwie, rząd sowiecki wystosował notę, w której zaznacza, że dotychczasowe dochodzenie ustaliło, że napastnik Pietrow jest zawodowym złodziejem, siedmiokrotnie karanym, że ukończenie śledztwa nastąpi w terminie dwutygodniowym od czasu podjęcia dochodzenia i że władze sowieckie wdrożyły pościg za współtowarzyszami Pietrowa.

Poselstwo polskie w Moskwie ma prawo przejrzenia aktów śledztwa w komisarjacie spraw zagranicznych.

Zamordowanie żony, dwojga dzieci

i samobójstwo ojca rodziny.

WARSZAWA, 5. 3 .(wł.) Zaledwie wczoraj podaliśmy wiadomość o strasznej tragedji w rodzinie kierownika szkoły Edw. Janosika, który w stanie furji zamordował swą córeczkę, syna i żonę, poczem popełnił samobójstwo, gdy oto dziś otrzymujemy zupełnie podobną wiadomość z innej strony Polski z miejscowości pod Koninem, wsi Liszec Mały. Mieszkaniec tej wsi Władysław Murzoł zabił siekierą swą żonę oraz dwie córki, jedną 4-letnią, drugą — 9-letnią, a następnie sam się powiesił.

Podobno przyczyną strasznego morderstwa były częste nieporozumienia z żoną.

POPŁOCH W CYRKU I OBŁAWA na wystraszonego misia.

TORUŃ, 5. 3. W hotelu Dworcowym w Gniewkowie odbywają się od kilku dni zapasy atletów

Punktem kulminacyjnym zapasów miało być wczoraj spotkanie atlety Augusta Michelsona z niedźwiedziem, wypożyczonym od koczujących w pobliżu cyganów.

Sala była przepełniona.

Okazałego niedźwiedzia przywiązano do pala na arenie. Michelson w ostatniej chwili rozmyślił się. Wobec tego misji jego podjął się inny atleta.

Po ogłoszeniu tej zmiany zerwała się na sali gwałtowna burza. Publiczność hałaśliwie przeciw temu protestowała.

Przeraźliwe krzyki i gwizdy publiczności zaniepokoiły niedźwiedzia, który, zerwawszy się z łańcucha, przeskoczył sznury, oddzielające scenę i wpadł w publiczność.

Wśród widzów powstała niesłychana panika.

Wszyscy rzucili się do drzwi, tłocząc się i tratując. Tymczasem niedźwiedź wyskoczył oknem i pogonił przez ulice miasta.

Schwytano go dopiero po dłuższym pościgu przy pomocy kilku żołnierzy. Kilkunastu widzów odniosło poważniejsze potłuczenia

ZAPADŁA SIĘ ZIEMIA w pobliżu Brdy, pod Bydgoszczą.

BYDGOSZCZ, 5. 3. Na terenie majątku p. Parleńskiego pod Koronowem, wydarzył się wypadek osunięcia się ziemi, połączony z nienotowanem dotychczas zjawiskiem. Mianowicie w odległości około 20 m. od przepływającej opodal Brdy wzniósł się w pewnej chwili szmat ziemi o powierzchni około 100 m. na kształt pagórka, który w kilka chwil potem zapadł się w ziemię na głębokość 6 m. Ściany stworzonego w ten sposób jaru, są strome.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyczyną tego niezwykłego osunięcia się ziemi było podmycie warstwy przepuszczalnej.

KONSPIRACJA W RUINACH STAREGO BROWARU.

PUŁAWY, 5. 3. (wł.) W Puławach wykryto organizację komunistyczną, która siedzibę miała w ruinach starego browaru. Po przeprowadzeniu rewizji znaleziono duży skład bibuły komunistycznej

Aresztowano 14 komunistów.

LOTNICY POLSCY USZKODZILI SILNIK APARATU.

KAIR, 5. 3. (wł.) Polscy lotnicy odbywający lot dokoła Afryki zmuszeni byli lądować wskutek uszkodzenia silnika. Wylądowali oni w miejscowości Atbara, w pobliżu Khartumu (przy ujściu Nilu). Możliwe jest, że wobec nastania pory deszczowej lotnicy zmuszeni będą zaprzestać lotu.

ZATORY LODOWE NA RZEKACH.

BYDGOSZCZ, 5. 3. (wł.) Instytut drogowy i rzeczny skonstatował podnoszenie się wody na Wiśle między Święciem a Fordonem. Na Wiśle utworzyły się cztery zatory. Pod Nieszawą utworzyły się zatory, ze względu jednak na mrozy, niema niebezpieczeństwa powodzi.

Między miejscowościami Synowuckiem, a Korczynem napłynęły nowe kry. Pomiędzy Stryjem i Skolem została przerwana komunikacja wskutek zerwania mostu na rzece. Z miejscowości zagrożonych ewakuowano mieszkańców.

Na Dniestrze podniosła się woda. W powiecie zaleszczyckim potworzyły się zatory. Korpus ochrony pogranicza otrzymał rozkaz wysadzania zatorów dynamitem. Niebezpieczeństwo powodzi nie grozi.

Spokój na morzu, burza na lądzie.

Optymiści europejscy cieszą się nową zdobyczą. Temperatura pokojowa nieco podskoczyła. Tym razem podniosła się ona pod ciepłem niebem Włoch. Układ morski między Francją a Włochami został zawarty. To, czego nie zdołano osiągnąć na konferencjach w Waszyngtonie i Londynie, zostało teraz dokonane dzięki zręczności dyplomatycznej ministra Hendersona i szefa brytyjskiej admiralicji, lorda Alexandra. Długie, poufne pertraktacje, prowadzone przez lorda Graigea w Paryżu i Rzymie stworzyły właściwą podstawę, a angielski minister spraw zagranicznych, Henderson, przypieczętował dzieło. Między Francją a Włochami został zawarty tymczasowy układ morski ku zadowoleniu obu państw i radości optymistycznych polityków w Europie. Ale tylko optymistycznych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że układ ten jest doniosłem dziełem w polityce europejskiej. Oba państwa zgodziły się zaniechać na pięć lat budowy nowych okrętów wojennych. Będzie więc chwilowy spokój na falach morza Śródziemnego. Ale czy spokój na morzu będzie również spokojem na lądzie?

Takie pytanie zadaje obecnie każdy, trzeźwo myślący, mieszkaniec Europy. Niestety, odpowiedź na takie pytanie musi narazie być negatywną. Wiadomo, jak się zbroją na lądzie Niemcy, Rosja i inne państwa. W angielskich kołach politycznych — jak twierdzi w swych pamiętnikach lord D'Abernon, ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie — istniało przeświadczenie, że gdyby Anglja szła rękę w rękę z Francją, widoki na zapewnienie pokoju byłyby lepsze, niż są obecnie. Gdyby niemcy wiedzieli, że Anglja pójdzie z Francją nie byliby rozpoczęli wojny europejskiej. Wystarczy więc zagwarantować, że Brytanja poprze Francję na wypadek wojny, a wojny nie będzie. Tak twierdziło wielu w Anglji, a wśród nich i były minister sir Austin Chamberlain, który prowadził politykę profrancuską. Tem też przeświadczeniem kierował się i minister Henderson. Popiera on dażenia francuskie, co wpłynęło na stanowisko Włoch w układzie morskim. Ale włosi nie ustąpili w żądaniach równości na lądzie. Lądu potrzeba im bardziej niż morza. Ludność Włoch rośnie, a Mussolini pragnie, aby wzrastała jeszcze szybciej. Już teraz liczy ona 40 miljonów i jest równa ludności Francji. A tymczasem ziemi Włochy posiadają bardzo mało. Podczas gdy Francja ze zmniejszającym się ustawicznie naturalnym przyrostem ludności posiada 8 i pół miljona kilometrów kwadratowych obszaru, to Włochy z szybko wznoszącym się przyrostem ludności posiadają tylko 1.600.000 kilometrów kwadratowych. Z 12 miljonów klm. kwadr. obszaru afrykańskiego do Francji należy przeszło 8 miljonów, czyli dwie trzecie. Tymczasem Włochy, którym ziemia jest konieczna jak powietrze, posiadają w Afryce nie o wiele więcej niż miljon kilometrów kwadratowych. I tu właśnie tkwi punkt ciężkości konfliktu między obu państwami.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, dlaczego Anglja tak bardzo pragnęła zlikwidowania sporu tych dwuch państw na morzu. Flota brytyjska nie jest już tem, czem była dawniej; jej supremacja na morzu należy do przeszłości. Książka kapitana Bernarda Acwortha, która wyszła niedawno z druku, wywołała sensację w Anglji i całym świecie, ponieważ zupełnie otwarcie opowiada, że angielska „Navy" jest słabsza i mniej zdolna do walki niż dawniej. Nie mogłaby więc ona znieść silnej floty obcej na morzu Śródziemnem. Układ morski zahamował na pewien przeciąg czasu zbrojenia morskie, tem łatwiej więc polityka mocarstwowa zwróci oczy na zagadnienia lądowe. Są one jednak bardziej skomplikowane, aniżeli sprawy równowagi na morzu, ponieważ udział w nich biorą dziesiątki państw, a między niemi nieustające źródło niepokoju — Niemcy. Burza na morzu mogłaby spowodować burzę na lądzie, ale burza na lądzie napewno wywołałaby burzę na morzu.

Papiestwo w stosunku do odrodzonej Polski.

W trzecim roku istnienia państwa kościelnego.

Doniosły wielce, międzynarodowej wagi wypadek, jakim bezwątpienia było przed dwoma laty zakończenie trwającego 59 lat sporu Watykanu z Kwirynałem (rządem włoskim) i odbudowanie chociaż w miniaturowych granicach państwa kościelnego — zwróciło oczy i myśli świata ku postaci dzisiejszego papieża Piusa XI, kierującego tą największą i najstarszą organizacją ludzkości.

Historja i teraźniejszość Polski zbyt ściśle związana jest z historją i teraźniejszością katolicyzmu, aby ogół polski nie miał być żywemi i ścisłemi węzłami złączony z tem źródłem moralnego wpływu i uroku, który wywiera aureola potęgi duchowej, otaczająca papiestwo.

Tarcia pomiędzy interesami państwa a interesami kościoła mają niewątpliwie swoją historję; redukują się one jednak przeważnie do zakresu polityki świeckiej duchowieństwa danego państwa, usiłującego kierować życiem politycznem swojego kraju

Polskiej sprawie jednak w okresie niewoli kościół oddawał zwłaszcza za pontyfikata Piusa IX, niezapomniane usługi w czasach, w których nacjonalistyczne rządy wypowiadały walkę zarówno polskości, jak i katolicyzmowi. Przyznać trzeba bezstronnie, że kościół przyczynił się niezmiernie do krzepnięcia siły odpornej polskości.

Od chwili odzyskania niepodległości, Polska znalazła na stolicy piotrowej potężnych i życzliwych sprzymierzeńców. Benedykt XV za ostatnich lat swego pontyfikatu okazywał żywe zainteresowanie Polską, wysyłając do Warszawy, jeszcze w czasach okupacji jednego z najwybitniejszych prałatów kurji, którego uznawał jako jednego z najgodniejszych do kierownictwa kościołem w Polsce.

Monsignore Achille Ratti stał się w Warszawie wprędce jedną z najpopularniejszych postaci, orjentując się szybko w wartościach społeczeństwa polskiego. Z marszałkiem Piłsudskim łączył go stosunek przyjazny i serdeczny. Podczas wojny bolszewickiej nuncjusz Ratti w najkrytyczniejszych chwilach Warszawy wytrwał sam jeden z pośród przedstawicieli zagranicznych na stanowisku. Po wojnie oddał wielkie usługi sprawie hamowania zażartego nacjonalizmu niemieckiego duchowieństwa na G. Śląsku, jako papieski komisarz plebiscytowy.

W tych najcięższych dla nas chwilach dzisiejszy Pius XI otoczył całą Polskę swoją wielką miłością której wyrazy i dowody daje nieustannie od chwili, kiedy wstąpił na tron papieski. Ta jego przyjaźń dla Polski nie mogła ujść uwadze włochów, którzy Piusa XI nazywają często „Papa Polacco" tak ich uderzyło traktowanie Polski przez ojca św. niemal jako drugiej jego Ojczyzny.

Mądrość, szlachetność, dobroć, sprawiedliwość, energja, humanizm — są cechami pontyfikatu Piusa XI, który po dziewięciu latach rządów uważany jest za jedną z najwybitniejszych postaci, jakie kiedykolwiek zajmowały tron piotrowy. Dzięki też tej wielkiej mądrości politycznej Piusa XI On sam i jego następcy nie będą już jak nie są od dwuch lat przeszło „więźniami Watykanu".

Czytelnictwo w powiecie będzińskim.

Według danych statystycznych zebranych przed rokiem przez dział oświatowy wydziału powiatowego w Będzinie wynikało, że na terenie miast wydzielonych powiatu, w bibljotekach o charakterze publicznym, jest tyle książek, że przeciętnie wypadałaby jedna książka na 4 mieszkańców, na terenie gmin zaś powiatu wynik statystyczny jest jeszcze bardziej ujemny, gdyż wypada średnio jedna książka na 7 mieszkańców.

Oczywiście zestawienie powyższe należałoby uzupełnić tem, że są miejscowości, w których jest brak bibljotek, choćby najmniejszych, gdzie książka w ręku człowieka, który przestał chodzić do szkoły, jest niespotykana. Nie chcę mówić o miastach Zagłębia, gdyż i tu jest prawdopodobnie wielu, bardzo wielu ludzi, którzy się rzadko spotykają z książką.

Statystyka przeczytań w bibljotecze wędrownej w Łośniu za czas od połowy kwietnia do połowy listopada ub. r. na 60 czytelników wynosi 770.

Centralna bibljoteka przy wydziale powiatowym w Będzinie założona w listopadzie 1924 roku posiada obecnie 4 908 dzieł. Na terenie powiatu istnieje 26 punktów bibljotecznych, do których jak wykazuje statystyka, wysłano 38 kompletów książek, t. j. około 3.180 egzemplarzy.

Są to książki w 80 procentach beletrystyczne, pozostałe zaś o charakterze popularno-naukowym.

W 26 punktach bibljotecznych wypożycza książki zeledwie 1.244 osoby. Przeczytań w roku 1930 było 7.376. Centrala bibljoteki wędrownych wysłała w roku 1930 źródła do opracowania 42 referatów, w liczbie 818 książek.

Do szkół dokształcających wieczorowych prowadzonych przez wydział powiatowy, gdzie czytelnictwo winno dominować, wysłano zaledwie 40 kompletów, t. j. około 4.650 książek.

Na dalszy rozwój bibljoteki brak jest funduszów. Czytelnictwo w powiecie zatem, zamiast rozwoju, stać będzie na martwym punkcie.

Sprawa piekarni mechanicznej „Produkcja” w Sosnowcu.

Dziwny układ z wierzycielami.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazła się piekarnia mechaniczna „Produkcja“ w Sosnowcu. Przedsiębiorstwo to, oparte na zas:!'ach spółdzielczości, powstało przy udziale miast Zagłębia i sejmiku będzińskiego i miało wszelkie dane jaknajlepszego rozwoju.

Dzięki jednak nieudolnemu kierownictwu piekarnia od początku swego istnienia przynosiła deficyt, a obecnie znalazła się w sytuacji bez wyjścia.

Bilans sporządzony na dzień 1 stycznia 1931 r. wykazuje w dochodach 70 tysięcy zł., a w rozchodach 217 tysięcy złotych. Z tego wynika. że deficyt wyniósł 147 tysięcy złotych.

Nic dziwnego, że w tych warunkach miasta Zagłębia, jako główni udziałowcy piekarni, kategorycznie odmówiły udzielania dalszej gwarancji na zaciągnięcie pożyczki, na pokrycie zobowiązań krótkoterminowych.

Ostatnio, jak się dowiadujemy, kierownictwo piekarni łącznie z delegatem centrali warszawskiej spółdzielni spożywców, jako instytucji nadzorczej, zwołało zebranie wszystkich wierzycieli piekarni, którym krótko i węzłowato zaproponowano obcięcie wszystkich należności o 25 procentów, pozostałą zaś należność piekarnia ma uregulować za półtora roku. Wierzyciele, których pretensje do piekarni wynoszą 530 tysięcy złotych. w większości zgodzili się na podane przez piekarnię warunki, wiedząc, że w razie ogłoszenia upadłości nie otrzymają nic, albo też bardzo niewiele. Tego rodzaju załatwienie sprawy z wierzycielami wywołało duże niezadowolenie i wiele komentarzy. I nic dziwnego, żaden z wierzycieli nie przypuszczał, że w swoim czasie, odnosząc się z całą ufnością do przedsiębiorstwa, którego głównymi udziałowcami są samorządy miast Zagłębia, będzie musiał w ten oto niepraktykowany nigdzie sposób załatwiać swe pretensje.

Czy tego rodzaju załatwienie sprawy da możność wybrnięcia z ciężkiej sytuacji piekarni, należy mocno w to wątpić.

Narazie jedno musimy stwierdzić, a mianowicie, że posunięcie kierownictwa piekarni w bardzo poważny sposób poderwało zaufanie do instytucyj samorządowych, które bądź co bądź ponoszą w danym wypadku pewną odpowiedzialność.

To też delegat magistratu m. Sosnowca, obecny na zebraniu wierzycieli, kategorycznie przeciwstawił się tego rodzaju załatwieniu porachunków z wierzycielami i opuścił zebranie.

Spodziewać się należy, że samorządy Zagłębia wyciągną odpowiednie konsekwencje.

Kto będzie spadkobiercą majątku T. Bidermana z Lipska.

Zmarły Bide man jak się okazuje pochodzi z żydowskiej rodziny.

Wiele wrzawy i ogólnego zainteresowania wywołała podana przez nas wiadomość o miljonowym spadku po zmarłym zagranicą, Tadeuszu Bidermanie, właścicielu olbrzymiego składu futer w Lipsku. który miał być katolikiem, emigrantem i pozostawić w Polsce ridzinę.

Najbliższą rodziną zmarłego potentata mieli być pp.: bracia Tylmanowie i p. Kędzierska, żona kier. szkoły powszechnej w Sosnowcu.

Pretensje do spadku zgłisił cały szereg ludzi, którzy w rozmaity możliwy sposób zasięgali informacyj, jeździli do Warszawy, dowiadywali się u adwokatów i t. p.

Dziesiątki Bidermanów, Biedermanów i Bedermanów łudziło się na dzieją, która, sądzimy, ku ogólnemu ich zmartwieniu, sromotnie zawiodła.

Jak się dziś dowiadujemy zmarły Tadeusz Biderman, rodem z Międzyrzecza, był pochodzenia żydowskiego i wyemigrował do Niemiec jako kilkunastoletni chłopiec. Ze skromnego subjekta w składzie futer stał się jednym z największych potentatów na europejskim rynku futrzanym. W Warszawie żyje jeszcze stary kupiec futrzany, p. Abram Goldberg, u którego w sklepie przed 40 laty Tadeusz Biderman pracował jako subjekt.

Pobierał on wówczas 15 rubli miesięcznej pensji. Tadeusz Biderman pozostawił część rodziny w Polsce. Siostrzenica jego mieszka w Paryżu i jest jedną ze spadkobierczyń. W Polsce zgłosiło uzasadnione pretensje spadkowe 9 rodzin żydowskich.

Między niemi jest ciotka zmarłego, oraz dalsza rodzina ze strony ojca. Część polskich spadkobierców „króla futrzanego“ mieszka stale w Międzyrzeczu, a reszta w Warszawie.

Pełnomocnikami spadkobierców polskich są adwokaci Gustaw Beylin oraz Tempel. Adwokat Beylin wyjeżdża w dniu jutrzejszym do Lipska, gdzie stale mieszkał zmarły Biderman. W Lipsku również mieściły się główne jego biura i składy.

Celem podróży adwokata Beylina do Lipska jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z radcą prawnym zmarłego Bidermana oraz zgłoszenie w miejscowym sądzie okręgowym pretensji do spadku po nim w imieniu grupy spadkobierców, zamieszkałych w Polsce.

Zaznaczyć należy, iż zmarły Tadeusz Biderman był obywatelem niemieckim.

Bezczelna kradzież w kasie bagażowej na dworcu w Sosnowcu.

Niewykryty złodziej skradł z kasy 1.731 zł. 50 gr.

Onegdaj o godz. 7.30 wieczorem na dworcu kolejowym w Sosnowcu dokonano niezwykle bezczelnej kradzieży z kasy bagażowej, skąd niewykryty dotychczas opryszek skradł 1731 zł. 50 gr.

Kasjer bagażowy Karol Pfeifer wyszedł na chwilę z kabiny kasowej, pozostawiając uchylone drzwi. Nieobecność jego trwała około minuty, kiedy powrócił, ku wielkiemu swemu przerażeniu stwierdził brak pieniędzy w kasie.

Powiadomiono natychmiast policję, która pomimo energicznego śledztwa nie zdołała ująć złodzieja.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kradzieży dokonał człowiek doskonale obznajmiony z miejscowemi warunkami, najprawdopodobniej któryś z pracowników bagażowych.

Kasjer Pfeifer zwrócił kasie swoje pieniądze.

Pogadanki o Polsce współczesnej solą w oku ks. proboszcza.

W niedzielę, dn. 22 ub. m. w Skale koło Ojcowa istniejący tam oddział związku strzeleckiego wywiesił ogłoszenie o mającej się odbyć w świetlicy pogadance z cyklu „O Polsce współczesnej“.

Ogłoszenie to umieszczono na placu miejskim, leżącym obok kościoła. Proboszcz miejscowy, ks. Wacław Bielecki, przechodząc obok po ciało zmarłego, zatrzymał się przed ogłoszeniem, przeczytał je, a następnie kazał ludziom je zerwać. Gdy żaden z obecnych nie chciał się tego podjąć, ksiądz wyjął scyzoryk z pod sutanny i ogłoszenie własnoręcznie zerwał.

Ciekawa rzecz, czy popularne pogadanki o własnej Ojczyźnie w celu uświadomienia obywatelskiego miejscowej ludności przeszkadzają „działalności“ księdza proboszcza, że się ich tak obawia?

A więc nam już i ludzi oświecać nie wolno? Czy mamy się trzymać zasady carów, że ciemnym ludem łatwiej rządzić można?

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 6 Piątek	Dziś: Wiktora Jutro: Tomasza Wschód słońca: 6.19 Zachód słońca: 5.16

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 6 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Z życia Pols. Zespołów Śpiew. 15.50. Lekcja języka franc. 16.15. Kącik art. LSG. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Generał Józef Chłopicki. 17.45. Muzyka lekka i tan. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radjowy. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Recital fortep. W przerwie repert. teatrów miejsk. Warsz. Po tr. kom. meteor., polic., sportowy oraz retr. ze stacyj zagr.

WARSZAWA.

Sobota, 7 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawn. perjodyczn. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Skrzynka poczt. 16.10. Kącik dla młodych talentów muz. 16.35. Odczyt z Katowic. 17.00. Naboż. z Wilna. 18.00. Program dla dzieci.. 18.30. Koncert dla młodz. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. do swych człon. i ogółu roln. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Koszula szczęśliwego człowieka. 20.15. Zaopatrzenie wojska polskiego i rosyjskiego w r. 1820 — 31. 20.30 Muzyka lekka wyk. ork. P. R. W przerwie repert. teatrów miejsk. Warsz. 22.00. Feljeton p. t. Skok Warszawy przez półwiecze. 22.15. Utwory Chopina. 22.50. Kom. meteor., polic. .sport. 23.00. Muzyka z „Polonji“.

KATOWICE.

Piątek, 6 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieść. 1.00. Rozmaitości. 19.15. Żywe laboratorjum chemiczno-fizykalne. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 20.15. Recital fortep. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, w piątek o godz. 8.15 doskonała, pełna zabawnych sytuacyj farsa w 3 aktach J. Feydeau „DUDEK“.

Ceny miejsc do połowy zniżone od 1.80 do 50 gr.

Sobotnia premjera sensacyjnej komedji w 3 aktach amerykańskich autorów Middletona i Oliviera p. t. „**NARZECZONA W GARSONIERZE**“, będzie pierwszą w bieżącym sezonie sztuką o podłożu kryminalnem. Jak głoszą zakulisowe wieści nasi artyści „zapalili się“ do powierzonych sobie ról, to też spodziewać się należy, że „NARZECZONA W GARSONIERZE“, będzie jedną z lepiej granych i wystawionych sztuk bieżącego sezonu. Sztukę wyreżyserował dyr. Tański.

„NARZECZONA W GARSONIERZE“ powtórzona zostanie w niedzielę na przedstawieniu wieczorowem. Początek o godz. 8.15. Ceny miejsc zwykłe. Abonament z 20 proc. zniżką ważny.

„DUDEK“ powtórzony zostanie raz jeszcze po cenach popularnych w niedzielę o godz. 4-tej.

Bilety na powyższe widowiska sprzedaje dzienna kasa w składzie p. Czechowskiego.

Z Kielc.

(k) **Otwarcie świetlicy dla najbiedniejszej dziatwy.** W dn. 2 bm., staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet w Kielcach, otwarta została świetlica dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych. Świetlica mieści się w lokalu przedszkola, prowadzonego przez Z. P. O. K. przy ul. Staro - Zagnańskiej, w domu magistratu. W godzinach popołudniowych od 3 do 6-ej, najuboższa dziatwa szkolna korzysta z suchego i jasnego lokalu, odrabiając lekcję na dzień następny, pod fachowem kierownictwem. Resztę czasu dzieci spędzają na zabawach i grach towarzyskich.

(k) **Fatalny upadek.** Wczoraj w godzinach rannych Stefanja Wielochowa, lat 28, zam. na Szydłówku, idąc do kościoła, pośliznęła się i upadła nawznak tak nieszczęśliwie, że straciła przytomność. Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia i odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, gdzie po dłuższych zabiegach lekarskich przywrócono ją do przytomności.

Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo i w najbliższych dniach powróci do domu.

(k) **Nożem pod łopatkę.** Na weselu Fr. Marca we wsi Biała - Wielka, gm. Letów, pow. włoszczowskiego doszło do krwawej bójki, której sprawcą był nieproszony gość, znany awanturnik Jan Ćwiek.

Ćwiek wszczął z uczestnikami wesela awanturę, podczas której wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił dwukrotnie. Na szczęście kule chybiły.

W tym momencie kilku uczestników schwyciło go za ręce i rewolwer odebrało. Podczas ogólnego zamieszania ktoś ugodził Ćwieka nożem pod łopatkę, raniąc go ciężko.

(k) **Katastrofa w kamieniołomach.** W kamieniołomach we wsi Sokolniki, pow. włoszczowskiego zawaliło się wejście do tunelu, odcinając od świata 1? pracujących wewnątrz robotników.

Dzięki szybkiej akcji ratunkowej, wejście w krótkim czasie zostało odwalone i robotnicy wyszli z tunelu, nie odnosząc żadnego szwanku.

Jak ustalono, katastrofa nastąpiła z powodu roztopów. Woda podmyła ściany wskutek czego nastąpiło oberwanie.

(k) **Pożar.** W nocy z dnia 28. II. b. r na 1 b. m. we wsi Kierz Niedźwiedzi, gm. Rogów, pow. radomskiego powstał pożar od którego spaliły się zabudowania należące do Dominika i Piotra, braci Sadzów, składające się z domu mieszkalnego drewnianego, drewnianej obory i stodoły. Straty wynoszą 8218 zł. Spaliły się przytem 4 gęsi i 15 kur. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

(k) **Okradli księdza...** Do mieszkania ks. Adama Smolińskiego w Chlewiskach, pow. koneckiego weszło 2 nieznanych osobników i w czasie jego nieobecności z niezamkniętej szuflady skradli 190 zł., oraz rewolwer marki „Staer“.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak“: — „Skąd niema powrotu“, superfilm: „Union“ — „Na Sybir“.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie komitetu wykonawczego imienin mar. Piłsudskiego.** Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego, celem ostatecznego ustalenia programu uroczystości.

(s) **Pracownicy kasy chorych dla bezrobotnych.** W niedzielę, dnia 8 marca r. b. sekcja kulturalno - oświatowa związku prac. P. K. Ch., w sali P. Z. Z. Marjacka 1, odegra przepiękny dramat I. Orwicza „Orły Legjonowe“, osnuty na tle walk legjonowych w 1916 r. W części drugiej imprezy dział koncertowy. Między innemi p. Marjan Nowakowski (tenor) odśpiewa szereg pieśni Galla Niewiadomskiego, Rubinsteina. W części trzeciej pełna niefrasobliwego humoru i śmiechu farsa I. Dobrzańskiego „Jeden musi“... Reżyserja i kierownictwo pozostaje w rękach p. Bronisława Roland - Kopczyńskiego.

Dodać należy, że cały zysk z imprezy przeznaczony został na bezrobotnych, którzy znaleźli się w skrajnej nędzy, to też jesteśmy pewni, że społeczeństwo spełni i tym razem swój obowiązek przez wykupienie biletów.

Początek przedstawienia o godz. 7.30 wiecz. Bilety nabywać można w dzień przedstawienia od godz. 3 pp. na miejscu.

(s) **Mysłowice zabiegają o rozbudowę centralnej targowicy.** Wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął delegację miasta Mysłowic, która przedstawiła mu cały szereg postulatów natury gospodarczej. Delegacja uzyskała przyrzeczenie przychylnego rozpatrzenia spraw w ramach budżetu woj. śląskiego. Delegacja poruszyła m. in. sprawę budowy szkoły powszechnej, rzeźni i chłodni eksport.

Pozatem delegacja magistratu m. Mysłowic, w osobach b. burmistrza dr. Karczewskiego, pułk. Ficowskiego oraz dyr. targowicy Kazonia, przedstawiła w Warszawie pp. min. rolnictwa i skarbu sprawę zamierzonej budowy rzeźni i chłodni eksportowej w Mysłowicach. Czynniki rządowe przyrzekły przychylne rozpatrzenie powyższej kwestji. Nadmienić nadto wypada, że budową rzeźni i chłodni eksportowej zainteresował się ostatnio kapitał zagraniczny.

(s) **Mecz szachowy.** W dniu 7 b. m. między godziną 11 a 17-tą w lokalu „Cukierni Warszawskiej“ rozpocznie się mecz szachowy na 4 partje między prof. Zawadzkim i Sojką, którzy w rozgrywkach okręgowych w Katowicach o mistrzostwo Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, uzyskali jednakową ilość punktów.

Spotkanie to, budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników gry szachowej.

(s) **Baczność motocykliści!** Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego zawiadamia swych członków, że w dniu 10 b. m. odbędą się egzaminy na prawo jazdy, dlatego wszyscy członkowie ubiegający się o to prawo obowiązani są niezwłocznie złożyć w klubie metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie, świadectwo zamieszkania w Sosnowcu, oraz dwie fotografje, w piątek, 6 b. m. o godzinie 20-ej odbędzie się w lokalu klubu ostateczny próbny egzamin.

Z działalności gospod. zw. zawodowych w Zagłębiu.

Gospodarcze związki zawodowe w Zagłębiu Dąbrowskiem rozwijają się coraz więcej i żywiej. Niemal z dniem każdym, zwiększa się ilość członków, powstają nowe oddziały i przez swą intensywną pracę zdobywają sympatje nawet u przeciwników.

Ostatnio oddziały gospodarczych związków zawodowych, istniejące na terenie prawie wszystkich zakładów przemysłowych, urządziły szereg zebrań a mianowicie:

W Sosnowcu odbyło się zebranie członkowskie gospodarczego związku metalowców fabryki Hulczyńskiego.

Zebranie zagaił p.**Gawęcki**. powołując na przewodniczącego p. **Kuca**, który poprosił na sekretarza p. **Kondusza**, na asesorów p. **Gruszczyńskiego i Marszałka.**

Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania p. Gawęcki wygłosił rzeczowy referat o zakresie prac i taktycznych posunięciach rady okręgowej G. Z. Z., poczem zarząd zdał sprawozdanie z rocznej działalności oddziału, które zebrani jednogłośnie przyjęli, wyrażając uznanie za owocną pracę dla dobra szerokich warstw robotniczych.

Wybrano nowy zarząd do którego weszli: pp. **Lipiński, Gawęcki, Doros, Karolak, Obałek, Dudek, Jasynek i Hojnacki.**

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć gosp. związ. zawodowych.

W Będzinie odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego metalowców robotników fabr. Potoka w Będzinie.

Zebranie zagaił p. **Krzystanek**, przewodniczył p. **Sroka.**

Referat na temat „Udział robotników w gospodarczem życiu państwa“, wygłosił p.T. Koszowski, poruszając szereg problemów natury ekonomicznej i przedstawiając dominującą rolę czynnika pracy w życiu państwa i społeczeństwa.

W Sielcu odbyło się zebranie zawodowego związku gospodarczego górników kop. hr. „Renard“.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. **Imieliński.** Przemawiali pp.: poseł **Konieczko, Kicki, Gawęcki, Koszowski i Starosta,** poruszając obecną sytuację gospodarczą Polski, ostatnie posunięcia rządu oraz sprawę zamachu na obniżkę płac w przemyśle. W dyskusji zabierali głos pp.: **Babiarz, Grabowski, Krosta i Wójtowicz.**

Na Niemcach odbyło się zebranie gospodarczego związku zawodowego górników kop. „Jakób“, „Kazimierz“ i „Juljusz“.

Zebranie zagaił i przewodniczył p. **Pless.** Po odczytaniu protokułu z ostatniego zebrania zabrał głos p.T.Koszowski, wygłaszając referat na temat ideologji gospodarczych związków zawodowych.

Po przemówieniu mówcy i wyczerpującej dyskusji, w której zabierali głos pp.: **Górecki i Łazurowicz,** prezes miejscowego oddziału p. Pless zdał sprawozdanie z działalności zarządu, podając się do dymisji. Zebrani dymisji nie przyjęli, wyrażając dotychczasowemu prezesowi i zarządowi votum zaufania.

Niefortunna przygoda częstochowianki w Sosnowcu

P. Stasię Fabryczną piękną częstochowiankę, spotkała niemiła przygoda na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Przystawił się do niej jakiś dorodny młodzian, którego kilkakrotnie przedtem widywała, a który widocznie wywarł na pięknej Stasi dodatnie wrażenie, bo ostatecznie... zgodziła się na zawarcie znajomości z nim, wbrew obowiązującym konwenansom.

Rozmowa potoczyła się bardzo gładko. Młodzian był elokwentny, znał wiele ciekawych historyjek, które panienka wysłuchiwała z dużem zaciekawieniem.

Ani się spostrzegli, jak nadeszła godzina odjazdu p. Stasi.

Panienka z przemiłym uśmiechem, zwróciła się do swego towarzysza:

— Proszę potrzymać mi walizkę — ja tylko kupię bilet.

Oczywiście młodzian, z wyszukaną galanterją, odebrał od p. Stasi walizkę, ta zaś zwróciła swe kroki w stronę kasy.

Jakież było jej zdziwienie kiedy po powrocie, nie zastała nikogo.

Elegancki młodzian zniknął, jak kamień w wodę.

P. Stasia przebiegła wszystkie poczekalnie, lecz bez skutku, towarzysza jej ani śladu, a tymczasem pociąg odszedł.

Zrozpaczona panienka udała się do komisarjatu, gdzie opowiedziała o swej przygodzie, prosząc by odszukano jej przygodnego towarzysza.

W walizce znajdowała się garderoba i 20 zł. gotówką. P. Stasia oblicza stratę na 150 zł.

(s) **Repertuar kin.** „Palace“: — Wiatr od morza“. „Zagłębie“: — „Golgota uczciwej kobiety“. „Momus“: (na Pogoni) Zuzia Saksofonistka.

Z Będzina.

(b) **Imieniny marsz. Piłsudskiego w Bobrownikach.** W Bobrownikach odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, na którem został utworzony komitet obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani: dr. L. Szutkowski, jako przewodniczący, J. Załuski, P. Ledwoch — sekretarz, M. Rabsztyn i J. Nogaj.

Program uroczystości zapowiada: g. 9 rano zbiórkę organizacyj na placu gminnym, poczem wymarsz do kościoła na nabożeństwo.

Wieczorem w sali domu ludowego, im. marsz. J. Piłsudskiego zostanie urządzona akademja z następującym programem: odczyt o marszałku Piłsudskim; koncert orkiestry dętej pod batutą p. Kadłubca; deklamacje, popisy chóru tow. „Lutni“ i szkolnego.

Na zakończenie zostanie odegrana sztuczka teatralna pod reżyserją p. M. Rabsztyna.

(b) **Koncert, który będzie atrakcją.** Dziś w piątek, dn. 6 marca o godz. 8.30 w sali „Corso“ w Będzinie, odbędzie się wielki koncert skrzypcowy znanego laureata akademji muzycznej w Wiedniu, Szymona Bakmana, z akompanjamentem p. S. Hellerówny, uczen. profesora Kreutzera w Berlinie.

Sądzimy, że teatr zapełni się publicznością żądną, nie tylko usłyszenia szeregu utworów muzycznych w pierwszorzędnem wykonaniu a i poznania tego świetnie zapowiadającego się skrzypka.

(b) **Z Grodźca.** W ubiegłym tygodniu w Grodźcu zawiązał się komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

W skład komitetu weszli pp.: **A. Czarnecki, Fr. Fickowski, Ign. Bressel, Wojciech Kulesza, Wł. Flak, Tad. Dobrowolski, H. Brzozowski i Stan. Sebesta.**

Powołano sekcję propagandową i finansową. Najbliższe posiedzenie komitetu odbędzie się dziś, t. j. 6 bm.

(b) **Kradzież biżuterji.** Z mieszkania Stanisława Grabowskiego, zam. na Bielowiźnie w Ząbkowicach niewykryci złodzieje skradli biżuterję ogólnej wart. 300 zł., oraz 200 zł. gotówką.

Z Czeladzi.

(c) **Odczyt w zw. podof. rez.** W dniu 8 bm. zarząd koła podof. rez., w szkole przy ul. Będzińskiej, urządza zebranie, na którem zostanie wygłoszony odczyt na temat wojskowy.

Początek zebrania o godz. 9 rano.

(c) **Pierwsze spotkanie.** Kluby sportowe w Zagłębiu zaczynają już myśleć o rozgrywkach piłkarskich. W niedziele, dnia 8 bm., o godz. 3 popoł. na boisku tow. „Saturn“ spotkają się dwie A. kl. drużyny: K. S. „Sarmacja“ z Będzina i miejsc. „Brynica“.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

96

— Co! pieczary? jaskinie? — krzyczał Hazel, jakby odpowiadając komuś. Bądź spokojny i nie troszcz się o to, z tej pieczary stworzy miłość pałac dla królowej. Dla królowej? — tak, dla królowej serca. Dla królowej czarodziejek. I powiadam, że mieszkanie jej musi zaćmić przepych maurytańskiej Alhambry, jak zaćmiły niewinne lilje wspaniałość i blask Salomona. O! przepotężna przyrodo, przybądź mi tylko do pomocy, wspieraj moje ramię, ażebym mógł wznieść świątynię dla uwielbianej, dla kochanki serca mego. Amen.

Biedny, nieprzytomny człowiek; zdawało mu się, że kończy jakąś modlitwę i wyrzekł poważnie: amen.

W tej chwili chciała Helena przemówić, ale przerwał jej dzikim okrzykiem, wreszcie zaczął szeptać:

— Proszę nie czynić hałasu, bo moglibyśmy ją przestraszyć. Oto patrzcie, tam jej okienko proszę więc o wielką ciszę. Czuwałem przez cztery godziny, ażeby ujrzeć na firankach drogi jej cień, a teraz miałbym stracić jej widok przez wasz hałas?... To wszystko czcza gadanina... Proszę mi wybaczyć, że bez ogródki odzywam się... Pst.. cicho! — oto zbliża się jej cień... o! jak mi serce uderza głośno... A zniknęła już. — Tak? a więc dobranoc, dobranoc, srogi ty świecie! słyszeliście, słyszałeś ty steku kłamców, złodziejów i zdrajców, nazwany światem, słyszałeś? — to idźże i uśnij, jeżeli potrafisz. Ja spać będę spokojnie, bo sumienie moje czyste... Fałszywe obwinienia, oszczerstwa! Ha, któż na to poradzi, to są czyny ludzkie? Ha, ha! czytajcie w dziejach począwszy od Hioba. Pawła i Joanny d'Arc. Nie, nie, nie. Teraz mogę usnąć na chwilę, jako człowiek co o północy jeszcze pali kaganiec, a wstaje gdy się rosa perli na trawach. Dobranoc!

Tu umilkł nagle, odwrócił się i zasnął na kilka godzin, ale, zbudziwszy się począł na nowo:

— Ba! ale powiedźcie, czy ogrodnik jest dość godnem stworzeniem, aby dorobkiewicze raczyli spojrzeć na niego? A jednak, gdy Adam ziemię orał, a Ewa siedziała u kądzieli, gdzie wówczas była szlachta? gdzie? tam gdzie był rydel i socha A jednak, grzebiąc w pergaminach, nie znalazłem w herbach naszej spleśniałej arystokracji, ani jednego rydla, ani jednej motyki. Ba! na zachód od morza Kaspijskiego nie znajdzie starożytności. Nie? — ano tem lepiej... Bo nic głupszego jak stary głupiec! Hej! hej! trzymajcie tego człowieka, bo uchodzi, uchodzi na glinianych nogach — a ja, ja chcę wypocząć sobie spokojnie. Czy pozwoli pani, że wypowiem otwarcie moje zdanie? Człowiek ten spragniony jest zmiany. Napracowałem się rydlem i motyką, teraz i dusza pragnie przynależnej jej cząstki. Duch wznosi się nad poziom tego hałaśliwego świata, pełnego nędzy i uchodzi do twierdzy, do zaciszy akropolji i tam zajmuje się ważnem zagadnieniem. Zostać tu, czy nie zostać, być, albo nie być i widzi mi się, że to ważne zagadnienie. Nie, nie o to idzie. Bo o tem już gdzie indziej pomyślano i rozwiązano zagadkę ku zadowoleniu świata. — Hm... a tu idzie... hm — o danie znaku życia — z wyspy — otoczonej niezmiernemi wodami, o przesłaniu światu wiadomości. Trudne to zagadnienie i zadanie, ale nie wolno się uskarżać. Czytałem Smitha i Bryanta, studjowałem wogóle mitologję, a jednak jakie to dziwne! Musiałem zakochać się w Sfinksie. Hm, ludzie wogóle są tak próżni. To próżność i pycha każe jej postawić ci bardzo łatwe zagadnienie do rozwiązania, ot daimy na to takie: dlaczego łatacz obuwia równy jest królowi? Ach! ty ośle, wszakże ona nie kocha cię, choć ty ją kochasz i uwielbiasz! Ba! ale im trudniejsza zagadka, tem piękniejszy komplement czeka cię ze strony Sfinksa.

W ten sposób zapatrują się na te rzeczy ludzie z uczuciem. Ona nie jest Sfinksem, ona jest aniołem, a ja nazywam ją lady Kaprys. I ja miałbym nienawidzieć ją za to, że jest kaprysem? A! ty, ty niepoprawny czerepie mózgowy! Ja kocham kaprys, bo jestem jej cieniem. E, cóż to za nędzna koszlawa miłość, która nie potrafi rozwiązać żadnego zagadnienia... Jedynego zadania, które mi tylko raz jeden pokonać kazała... Prawda, ja wziąłem się do tego jak głupiec. Cóż to pomoże budowanie na wyspie sygnałów i znaków telegraficznych? Sporządzę smoka latającego, a długiego przynajmniej na sto mil i przygotuję sznur długości przynajmniej pięciomilowej, a potem posmaruję smoka fosforem i wypuszczę w powietrze. Ale do czego przywiązać tego smoka? Niema tak silnego drzewa do podobnej operacji... A, cymbale! do samej wyspy przywiąż ognistego smoka.

d. c. n.

Niedozwolone praktyki w fabryce „Ludwików” w Kielcach.

Zagadkowe redukcje urzędników i robotników. — Na miejsce urzędników polaków — dyrekcja sprowadza obcokrajowców. — Ruina fabryki wskutek złej administracji. — „Vis major“

Fabryka odlewów żelaznych „Ludwików“ w Kielcach, od chwili objęcia w niej rządów przez słynnego ze swych wystąpień „buchaltera“ Gembkę, stała się głośną.

Pan Gembka, jako pełnomocnik kapitalistów niemieckich, wsławił się już kilka razy skandalicznemi wystąpieniami na niekorzyść rządu polskiego i robotnika.

Ostatnio dzięki p. Gembce, otrzymał nagle zwolnienie inż.-chemik p. J. Jande oraz kilkunastu urzędników, a między innymi p. Józef Dewille, zastępca „buchaltera“ Gembki.

Motywy, które przy zwolnieniu podał zarząd fabryki są śmieszne i nie wytrzymujące krytyki. W motywach zwolnienia p. Jandego, podano między innemi.... niefachowość (!?)

Trzeba zaznaczyć, że p. Jande prowadził przeszło 6 lat emaljarnię, ku zupełnemu zadowoleniu swych przełożonych i był cenionym fachowcem i raptem nagle przedsiębiorstwu wydał się ignorantem w sprawach produkcji!?

Fakty jednak dowodzą czego innego.

Dyrekcja fabryki na miejsce zwolnionego inż. Jandego, sprowadziła z zagranicy innego rzekomo niezastąpionego „fachowca i specjalistę“, niemca Zomera, który, nie mając zielonego pojęcia o prowadzeniu emaljarni, zniszczył emalję, przyprawiając fabrykę o

kilkanaście tysięcy zł. strat.

W dodatku, wskutek zbyt wysokiej temperatury, zawaliły się piece, które wymagały już remontu.

Po tym fakcie, zarząd fabryki „Ludwików“, zwolnił natychmiast niemca — Zomera, wypłacając mu 6 miesięczną pensję.

Na jego miejsce chwilowo przyjęto inż. Brandysiewicza.

Zarząd fabryki wskutek cenionej i niezastąpionej „fachowości“ niemca, ogółem poniósł strat na

kilkadziesiąt tysięcy złotych.

W związku z zawaleniem się pieców, zarząd fabryki wypowiedział pracę

150 robotnikom,

70 zaś robotników natychmiast zwolnił, nie wypłacając im

żadnego odszkodowania.

Na skutek interwencji robotników odpowiednie władze odniosły się w tej sprawie do zarządu fabryki, który oświadczył, że wskutek działania siły wyższej, wypowiedzenie 2-tygodniowe zarząd fabryki nie obowiązuje.

Władze stanęły jednak na innem stanowisku, żądając

bezwzględnie wypłacenia

odszkodowania dla zwolnionych robotników za okres 2-tygodniowy.

Dzisiaj w tej sprawie o godz. 12.30 popoł., w inspektoracie pracy, odbywa się konferencja z dyrekcją fabryki, której wynik podamy jutro.

Według krążących pogłosek, zarząd „Ludwikowa“ ma zamiar sprowadzić innego obcokrajowca, celem prowadzenia emaljarni, którą postanowiono w krótkim czasie odbudować.

Tego rodzaju metody, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu i wzmagającego się bezrobocia w kraju są niedopuszczalne i nie mogą być tolerowane przez władze.

Fachowcy potrzebni fabryce znajdą się w kraju.

Interes publiczny i dobro państwa wymaga, aby obcokrajowcy — partacze nie odebrali chleba polakom — fachowcom.

Niedozwolone praktyki zarządu „Ludwikowa“, musiały wywołać zdumienie i oburzenie wśród miejscowego społeczeństwa.

Z walnego zebrania motocyklistów Zagłębia Dąbrowskiego

Na walnem zebraniu członków klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, pod przewodnictwem inżyniera Wintera, zostały powołane nowe władze klubu w następującym składzie: do zarządu weszli pp.: **Levittoux**, jako prezes, **Załega** — wiceprezes, **Wawrzycki** — sekretarz, **Dziordziński** — skarbnik, **Ciszewski** — gospodarz, **Małas** — kapitan I, **Jamroż** — kapitan II oraz członkowie: **Klaus, Kwiatkowski i Starczyk.**

Do komisji wojskowej kapitan **Piotrowski**, jako przewodniczący, porucznik **Kozubał** — zastępca przewodniczącego, ppor. rez. **Wróblewski** i ppor. rez. **Winter** — członkowie.

Do komisji rewizyjnej — **Halicki**, jako przewodniczący oraz pp. **Winter, Faust, Fliski i Sabelman**, jako członkowie.

Do komisji rozjemczej pp.: sędzia **Kański**, jako przewodniczący i członkowie: **Załega i Szczygielski.**

Pod względem sportowym klub motocyklowy Zagłębia Dąbrowskiego został przydzielony przez polski związek motocyklowy do śląskiego kapitanatu okręgowego.

Uroczyste otwarcie sezonu letniego ustalono na dzień 19 kwietnia r. b., poczem odbędą się następujące imprezy sportowe: 3 maja będzie wysłana sztafeta do Warszawy na Zamek z adresem hołdowniczym dla prezydenta Rzeczypospolitej, 11 maja odbędą się wyścigi t. zw. „kilometr-lance“ 7 czerwca — wyścigi szosowe międzyklubowe, 2 sierpnia pogoń za lisem, 23 sierpnia wyścigi o mistrzostwo klubu mot. Zagł. Dąbr., 6 września raid Sosnowiec—Żywiec—Sosnowiec oraz 27 września impreza na boisku. W dniu 25 październik nastąpi uroczyste zamknięcie sezonu letniego.

Niezależnie od powyższych, czysto sportowych imprez, co niedzielę odbywać się będą wycieczki turystyczne do najpiękniejszych okolic kraju oraz ćwiczenia na motocyklach o charakterze wojskowym, pod fachowem kierownictwem.

Klub rozwija się pomyślnie i liczy obecnie 44 członków.

Zjazd gospodarzy objętych opieką organizacji gospodarstw wiejskich na pow. olkuski.

W ubiegłą niedzielę odbył się w szkole rolniczej sejmiku olkuskiego w Trzyciążu zjazd gospodarzy wiejskich z całego powiatu, objętych opieką organizacji gospodarstw wiejskich. P. Rzodkiewicz, instruktor prowadzący opiekę nad gospodarstwami, odczytał sprawozdanie z akcji opieki gospodarstw w powiecie za czas od marca r. ub. do ostatniej chwili, zapoznając zebranych z poszczególnemi gospodarstwami ze wsi.

Dyskusja toczyła się nad ulepszeniem uprawy roli, zasiewania roślin pastewnych, hodowlą bydła itp. Pozatem poruszano sprawę udzielania gospodarzom kredytów, bądź to na pobudowanie budynków inwentarskich, bądź na zakup odpowiednich, a niezbędnych narzędzi rolniczych.

Na zjeździe zabierali głos obecni delegaci z województwa, inspektor Bóbr, z okręgowego urzędu ziemskiego, kierownik wydz. inspektoratu org. gosp. wiejskich, p. Kruszewski, z wojew. t-wa org. i kółek rolniczych p. Kamiński, członkowie sejmiku, oraz p. Stamirowski, starosta olkuski, jako przewodniczący zjazdu.

15 lat ciężkiego więzienia za zabójstwo opiekunki.

Przed sądem okręgowym stanął eks - woźny 22-letni Kazimierz Walasek, oskarżony o to, że w dn. 4 czerwca r. ub. w mieszkaniu przy ul. Dobrej nr. 4 w Częstochowie w bestjalski sposób trzema uderzeniami siekiery zamordował właścicielkę tegoż domu a swoją opiekunkę i dobrodziejkę, wychowującą go od 1922 r., 62-letnią Aleksandrę Rutkowską, przyczem zrabował gotówkę i biżuterję łącznej wartości około 800 zł.

Właściwym motywem tej straszliwej zbrodni były wygórowane żądania Walaska, który staruszce-opiekunce czynił ustawicznie wyrzuty, iż nie dała mu ona odpowiedniego wykształcenia i nie chciała się zgodzić na sprzedaż domu w tym celu, aby nabyć dla niego majątek ziemski na kresach.

Po zabójstwie Walasek przez kilka dni wałęsał się w okolicach miasta, aż w d. 10 czerwca ujęty został przez policję, wówczas zaś w ciągu pewnego czasu symulował obłęd i dlatego skierowany został na dłuższą obserwację lekarską do zakładu psychjatrycznego w Tworkach, gdzie uznano go za poczytalnego.

W toku przewodu sądowego, pomimo że Walasek nadal symulował swoją niepoczytalność i odpowiadał nieartykułowanemi dźwiękami, zeznania świadków potwierdziły wszystkie okoliczności obciążające, to też sąd skazał zabójcę na 15 lat ciężkiego więzienia z art. 455 p. 5 i 12 k. k. mówiących o zabójstwie w celu rabunkowym osoby, której się zawdzięcza swoje wychowanie i utrzymanie.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie związku legjonistów.** Dnia 8 b. m., o godz. 3-ej popoł. w pierwszym terminie i o godz. 4-ej w drugim terminie odbędzie się w lokalu „Kuźnicy“, przy ul. 3-go maja zwyczajne roczne zebranie członków związku legjonistów polskich w Dąbrowie.

Porządek zebrania zapowiada: odczytanie protokułu z ostatniego zebrania; sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej; wybory zarządu, komisji rewizyjnej i sądu honorowego; omówienie programu prac dla nowego zarządu i wolne wnioski.

(d) **Echa napadu amerykańskiego.** W związku z umieszczoną niedawno wiadomością p.t. „Napad amerykański“ dowiadujemy się, że jeden z trzech osobników, którzy napadli na Fr. Bednarskiego, ślusarza, zam. przy ul. Kościuszki 36 w Dąbrowie, nazywa się J. Kotaba, dalej, że auto, którem napastnicy przyjechali i uciekli jest własnością St. Barana z Sosnowca (ul. 1-go maja Nr. 21).

Głosy czytelników

Sprostowanie.

W związku z artykułem w nr. 57 „Expresu Zagłębia z dn. 27.2. 31 r. pod tytułem „Apartamenta p. wojewody winny się mieścić w gmachu województwa“, oraz „Czy stowarzyszenie urzędników państwowych zajmuje prawnie lokal w gmachu województwa?“ zarząd koła kieleckiego stowarzyszenia urzędników państwowych stwierdza, że podana w tym artykule wiadomość, jakoby S. U. P. zajmowało lokal w gmachu urzędu wojewódzkiego w Kielcach, nie odpowiada prawdzie, gdyż biura stowarzyszenia urzędników państwowych mieszczą się w lokalu, specjalnie na ten cel wynajętym, przy ulicy Śniadeckich nr. 22.

Natomiast w gmachu wojewódzkim mieszczą się salony klubu urzędników państwowych, z którym nie należy utożsamiać stowarzyszenia urzędników państwowych w Kielcach, jako odrębnej organizacji.

Prezes zarządu
(—) **M. KUBSKI.**

Z Zawiercia.

(s) **Loterja fantowa.** Ruchliwy związek pracy obywatelskiej kobiet, z p. starościną Konopacką na czele, przystępując do zorganizowania kolonij i półkolonij letnich dla dziatwy, w celu zebrania potrzebnych na ten cel funduszów urządza w najbliższym czasie szereg imprez, przedstawień i t. p.

W niedzielę 8 bm. o godz. 5 pop. w domu ludowym odbędzie się fantowa loterja. Piękny cel i możność wygrania ładnych i praktycznych fantów ściągnie niewątpliwie licznych amatorów.

(z) **Tajemniczy wypadek śmierci.** Wczoraj o godz. 5 i pół rano, zdążający do Łaz mieszkańcy Niegowonic Wład. Popczyk i Jan Kleszcz, w odległości 1 klm. od Łaz, na torze nieczynnej bocznicy kolejowej „Grabowa“, natknęli się na trupa jakiegoś mężczyzny, w którym poznali znajomego swego z Niegowonic, 60-letniego Jana Kozę. Zmarły Koza leżał pomiędzy szynami z poranioną głową, bez czapki, palta i kurtki. Policja czyni usilne starania, celem wykrycia sprawcy morderstwa, zachodzi bowiem przypuszczenie zabójstwa.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“: — 100 procentowy polski dźwiękowiec pt. „Tajemnica lekarza“.

Kino „Apollo“: — „Szatańska miłość“.

Z Olkusza.

(ol) **Z walnego zebrania spółdzielczego banku kredytowego w Olkuszu.** W spółdzielczym banku kredytowym w Olkuszu odbyło się walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Majewskiego, dyrektora uzdrowiska „Ojców“, na skutek stwierdzonych przekroczeń regulaminu rady nadzorczej i statutowych. Niedawno zarząd banku w osobach pp. Okrajniego, Filawskiego i Gurbiela został odwołany za powyższe przekroczenia a wybrany nowy zarząd z dyrektorem p. St. Zbiegiem na czele. Walne zgromadzenie uchwaliło: przyjąć do wiadomości i zatwierdzić bilans za rok ubiegły, wybrać komisję 5-ciu dla dokładnego zbadania działalności władz spółdzielczych oraz stanu banku, z którego mają zdać sprawozdanie przed walnem zgromadzeniem, ściągnąć należności z tytułu zadłużenia od członków b. zarządu i pociągnąć b. zarząd do odpowiedzialności i zatwierdzić bilans za r. ustwierdzenia nadużyć.

Obecny zarząd wraz z radą nadzorczą ma opracować nowy budżet, jednak z upoważnieniem na dalsze wypożyczanie sum do wysokości 4 tys. zł. miesięcznie. Dyr. Zbieg stwierdził wzrost zaufania do banku, gdyż wkłady zwiększyły się o 150 tys. zł. W zebraniu wzięło udział około 200 osób.

(ol) **W dniu dzisiejszym wystawiona zostanie „Warszawska szopka polityczna na rok 1931“.** Niebywałe powodzenie „Szopki“ zawdzięczać należy świetnemu wykonaniu kukiełek znanych w świecie politycznym i artystycznym osobistości, dowcipnym piosenkom i ciętemu humorowi, z jakim autorzy opracowali tekst.

W Zagłębiu wszystkie widowiska „Szopki“ odbyły się przy wyprzedanej widowni.

Początek o godz. 8.15, w sali kina „Orzeł“.

(ol) **Kradzież w spółdzielni w Imbramowicach.** Niewyśledzeni dotychczas złodzieje, po oderwaniu kłódki u drzwi, wdarli się w nocy z 2 na 3 bm. do składu spółdzielni mleczarskiej w Imbramowicach. Złodzieje skradli 73 kg. masła śmietankowego w paczkach po pół kg. Wszystkie paczki zaopatrzone były w etykietę spółdzielni.

Energiczne dochodzenie przeprowadza miejscowy posterunek.

Bandyta w kobiecem przebraniu dokonał zuchwałego rabunku.

Skrępował matkę i czteroletnie dziecko, poczem zamknął ich w mieszkaniu, sam zaś uciekł z pieniędzmi.

Niezwykłe zdumienie ogarnęło Wańkę Huberta, zamieszkałego w Szarleju pod Katowicami, gdy po powrocie z pracy zastał drzwi swego mieszkania zamknięte. Na silne pukanie nikt nie odpowiadał. Głos jego i wszelkie wołania pozostawały bez odpowiedzi. Wańkę Huberta tknęło jakieś

złowieszcze przeczucie,

bowiem wrócił z pracy już o zmierzchu, a więc w porze, gdy żona z dzieckiem zawsze była w domu, czekając na niego z wieczerzą. Zrozpaczony wyważył drzwi i oczom jego przedstawił się

okropny widok.

W mieszkaniu na podłodze leżała ze skrępowanemi paskiem rękami jego żona Elfryda, mając usta związane ręcznikiem. Obok niej leżało ich czteroletnie dziecko również zupełnie skrępowane z

zakneblowanemi ustami.

Mąż rozplątał natychmiast żonę i dziecko z więzów, i po chwili, gdy już Wańkowa ochłonęła z przerażenia opowiedziała mężowi niesamowitą historję, którą przeżyła tego wieczoru.

O godzinie 6 wieczorem przyszła do mieszkania jakaś

kobieta

po wiejsku odziana. Jak się później okazało był to atletycznej budowy mężczyzna, przebrany w szaty kobiece. Osobnik ów przystąpił do Wańkowej i, zanim ta zdołała się zorjentować, sypnął jej w oczy jakimś proszkiem, poczem skrępował ją paskiem i zawiązał usta ręcznikiem. To samo uczynił

z dzieckiem.

Po obezwładnieniu domowników bandyta spokojnie przeszukał całe mieszkanie, zabrał kosztowniejsze rzeczy oraz 960 zł. gotówką, zamknął mieszkanie na klucz, który zabrał ze sobą i uciekł bez śladu.

Policja otrzymała dokładny rysopis bandyty i wszczęła za nim pościg.

Sędzia sam się skazał.

Gdy sędzia pokoju, Harry Porter, w Evanston, zjawił się na sali posiedzeń, woźny sądowy, podając mu listę spraw wyznaczonych do osądzenia na ten dzień, miał minę mocno zakłopotaną, bo, jakkolwiek lista ta zawierała jedno tylko nazwisko — było ono właśnie nazwiskiem sędziego, oskarżonego przez miejscowego szeryfa o zostawienie automobilu w miejscu na to

nieprzeznaczonem.

Sędziego Portera oskarżenie szeryfa nie przejęło zbytnio.

Otworzył posiedzenie, przeczytał swe nazwisko, przeszedł na ławę oskarżonych, skąd odpowiedział „obecny", poczem znów z fotela sędziowskiego zadał oskarżonemu kilka pytań, na które odpowiedział z ławy i wreszcie po krótkim namyśle uznał oskarżonego

winnym.

Przewód sądowy nie był — na szczęście — skomplikowany, gdyż oskarżony nie przeczył, a tylko podniósł okoliczności łagodzące, które zostały zresztą przez sąd uznane, tak, że grzywna wynosiła zaledwie

jednego dolara.

Sędzia Porter otworzył kwitarjusz, wpisał tam nazwisko oskarżonego, i zainkasowawszy od oskarżonego dolara, włożył go (wraz z kwitem) do portfelu, poczem zadowolony zamknął posiedzenie i poszedł do domu.

WYDZIAŁ POWIATOWY
w Będzinie.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 56 ustawy z dnia 11. VIII. 1923 roku Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 747, oraz na podstawie par. 38 instrukcji z dnia 17. V. 1926 r. o przymusowem ściąganiu podatków i opłat (Dz. Urzęd. M. S. W. Nr. 15 poz. 168) SEKWESTRATOR WYDZIAŁU POWIATOWEGO w Będzinie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 20 marca 1931 r. o godzinie 10 zrana odbędzie się w Strzemieszycach Wielkich na kop węgla Wiesława, gm. Olkusko - Siewierskiej publiczna licytacja na sprzedaż zajętych ruchomości, a mianowicie: 1. 4000 tonn węgla miału z grysikiem po 4 zł. tonna = 16.000 zł., 2. 100 tonn węgla w gatunkach grubych po 25 zł. tonna = 2500 zł., 3. 50 mtr.^{3} drzewa kopalnianego (stemple i kapy) po 20 zł. metr.^{3} 1000 zł. oszacowanych na sumę zł. 19500 gr.— celem pokrycia zaległych podatków komunalnych.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu sprzedaży tychże, spisy zaś w miejscowym Urzędzie.

SEKWESTRATOR
WYDZIAŁU POWIATOWEGO
w Będzinie
(ST. BANARSKI).

PARĘ „SZCZYTÓW".

Szczyt blagi. Nosić wciąż grzebyk, lusterko i szczoteczkę, będąc łysym jak kolano.

Szczyt naiwności. Marzyć o zachowaniu godności osobistej — bez grosza przy duszy.

Szczyt niedołęstwa. Przyjść na świat, nie zastanowiwszy się przedtem, czem zostać: mężczyzną czy kobietą.

Szczyt arogancji. Zostać na śmierć skazanym przez doktorów, a żyć jeszcze sto lat — po ich kuracji.

Szczyt niedoświadczenia. Upominać się o pieniądze, pożyczone na słowo honoru.

Szczyt nieuwagi. Prosić przechodzącego wierzyciela o ogień.

Szczyt barbarzyństwa. Mieszkać w Będzinie i nie polubić woni czosnku i cebuli.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE.

AJENTÓW na artykuły nowości, pierwszej potrzeby, z kaucją poszukuje „Ha - Pe - Ka" Katowice, Stalmacha 17.

PRZYJMUJE do szycia i haftu maszynowego. Sosnowiec, ul. Czarna 11 B. A. Łebek.

BACZNOŚĆ! Potrzebni zastępcy (czynie) zarobek od 20 — 30 zł. dziennie. Zgłaszać się Dąbrowa Górn., Legjonów 13. Grzesikowski.

Kupno i sprzedaż.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

SKLEP do sprzedania w centrum miasta Sosnowca. Wiadomość: „Expres" Sosnowiec.

SKLEP spożywczy z towarem zaraz do sprzedania. Ul. Piotrkowska Nr. 7.

MASZYNĘ Singera sprzedam tanio Kopalnia Piaski, ulica Zamostem 4. Sączewska.

WAPNO gaszone okazyjnie do sprzedania, kilka fur. Wiadomość: Sosnowiec, Sobieskiego, róg Wiejskiej, budka.

Zgubione dokumenty.

STANISŁAW Musiał zamieszkały w Kielcach zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Częstochowie.

PŁONKA Stanisław zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez 23 pułk piechoty Legjonów w Ostrowcu.

BAJON Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

LIS Franciszek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

BŁOCH Jan zgubił legitymację rejestracyjną, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

UNIEWAŻNIA się zgubione: — dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Radomską, oraz pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo kieleckie na nazwisko Domańskiego Włodzimierza.

DYMARSKI Antoni zgubił kartę mobilizacji, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

OTOROWSKI Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

MIKOŁAJ Czyżewski z Ciągowic zagubił dnia 2 marca 1931 r. weksel in blanco na 100 (sto) złotych wystawiony i podpisany przez Wolfa Diamanda w Łazach. Takowy unieważnia się z dzisiejszem ogłoszeniem.

POZMANTIER Chaim Chaskiel zgubił w rzeźni miejskiej w Będzinie patent II kategorji, wydany przez Urząd skarbowy, legitymację członkowską „Hakoachu", kartę rejestracyjną, wydaną przez magistrat m. Będzina, paszport zagraniczny, i wykaz banku spółdzielczego w Będzinie, które się unieważnia. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji „Expresu Zagłębia" w Będzinie za wynagrodzeniem.

RÓŻNE.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

Darmo portret

przy zamówieniu 6 fotografji pocztówkowych za zł. 10.—; 3 fotografje poczt. zł. 5.—; fotografje do legitymacji na poczekaniu w zakładzie „Studjo" Sosnowiec, 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolejowego.

ZA długi mojej żony Marjanny Doros z Tarasienków nie odpowiadam. Doros Stanisław. Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 92.

WZYWAM p. Ignacego Torbusa zamieszkałego w Sosnowcu, ul. Bracka 4 do oddania mi 360 zł. w ciągu 14 dni w przeciwnym razie pociągnę go do odpowiedzialności sądowej. Trela Antoni. Sosnowiec, Będzińska 27a.

JEST do wydzierżawienia natychmiast bardzo dobrze prosperująca cegielnia w Chmielniku, pow. Kielecki. Materjał i magazyny na miejscu. Zgłaszać się do p. Mieczysława Piotrowskiego. Chmielnik, ul. Mickiewicza 14.

ZA długi mojej żony Stefanji z Jagiełłów nie odpowiadam. Włodzimierz Domański, Kielce.

POSZUKUJĘ 40 — 50 tysięcy zł. na pierwszą hipotekę. Adresy składać w administracji „Expresu".

WYJAŚNIENIE. Stosownie do ogłoszenia w „Expresie Zagłębia" z dnia 4. III. 1931 r. podaję do wiadomości zainteresowanym, że biuro „Polhaz" w Będzinie za wzięte należności od dłużników na poczet wierzycieli nie wypłacały, przeto byłem zmuszony sumy przezemnie zainkasowane wpłacać tymże, gdzie na dowód mam pokwitowania od wierzycieli. Władysław Kajdas.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94.